



MAŁY PINCZYN TO MY

PISMO UCZNIOWSKIE

WYDANIE: KWIECIEŃ 2018 R.



**PUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA
IM. BOHATERÓW WESTERPLATTE W PINCZYNIE**

NAJPIĘKNIEJSZE MIEJSCE NA ŚWIECIE- KOCIEWIE

Kociewie to jedno z najpiękniejszych miejsc na Pomorzu. Zajmuje 3,5 tys. km², co stanowi jeden procent powierzchni Polski. Jest położone nad Wierzycą, Wdą i Wisłą. Stolicą Kociewia jest Starogard Gdański.



Gwara

Charakterystyczne cechy gwary kociewskiej:

- zmięczenie wielu wyrazów poprzez wstawienie literki "s", na przykład piwo - psiwo, piasek - psiasek
- przed "m" i "n" samogłoska "a" jest często zamieniana na "ó": bocian - boción,
- wymiana "e" na "y" lub "a": chleb - chlyb, kawaler - kawalyr, dzień - dziań
- zdrobnienia z końcówką -yszek: dzbanuszek - dzbanyszek
- zgrubienia z końcówką -ón: ślimón, psión, karczón
- zdrobnienia form czasownikowych: idź - idźkaj, zrób - zróbka
- twarde "k" i "g" przed "ie": kerownik, kedy, buket.

SŁÓWKA W GWARZE KOCIEWSKIEJ

badejki - majtki

bajzel - bałagan

balija - wanna

bamber-gospodarz

czwaruga - kiepski fachowiec

fleja-niechluj

frechowy-zuchwały

furt-nadal

futer - karma dla zwierząt

rychtować – szykować, przygotowywać się porządku,
rychtyk – dokładnie, w sam raz, w

Historia Kociewia

Pierwszy zapis nazwy w formie *Gociewie* pochodzi z 10 lutego 1807 r. z meldunku ppłk. Hurtiga do generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Kolejne znane zapisy mają już formę Kociewie (Florian Ceynowa, Oskar Kolberg) – odnotowuje się je od lat sześćdziesiątych XIX wieku. Historycy nie mają jednoznacznej opinii w sprawie historii regionu jako takiego. Jan Powierski początków odrębności Kociewia szukał w okresie nowożytnym. Jednak Gerard Labuda widział w Kociewiu dziedzictwo podziałów plemiennych z wczesnego średniowiecza. W XII i XIII wiecznych księstwach świeckim i lubiszewskim (tczewskim) dostrzegał przejaw wcześniejszej odrębności plemiennej względem reszty Pomorza Gdańskiego zamieszkałego przez przodków dzisiejszych Kaszubów. Jego poglądy wspierać mogą odkrycia archeologów w Kałdusie pod Chełmnem, który zdaje się być ważnym ośrodkiem z czasów pierwszych Piastów obejmującym nie tylko Ziemię Chełmińską, ale i większą część dzisiejszego Kociewia. Zdaje się nie budzić wątpliwości fakt, że znaczna część dzisiejszego Kociewia tworzy wyrazisty region także pod względem historycznym, choć dzisiejsza nazwa ma znacznie młodszą metrykę.

(materiały pochodzą ze stron: www.kociewianka.pl , www.wikipedia.pl)

Strój kociewski

Strój męski składał się z koszuli, spodni sukiennych lub płóciennych, kamizeli i sukmany.

Strój kobiecy natomiast składał się z długiej koszuli, kilku spódnic, kiec i sznurówki, czapki dla mężatek, granatowe lub białe pończochy i wysokie, czarne buciki sznurowane. Nowszym strojem była suknia jednolita, złożona z kiec i przyszytego do niej stanika.



(Materiał pochodzi ze strony: www.zpskorcz.p)

Poetki z naszej okolicy

Jesteśmy dumni z dokonań naszych poetek. Na naszej ziemi tworzyły Franciszka Powalska, Wanda Dembek i Małgorzata Hillar. Poniżej przedstawiamy krótkie biografie naszych literatek.

Franciszka Powalska urodziła się 9 marca 1884 roku w Konarzynach, nieopodal Starej Kiszewy. Przez prawie całe swoje życie mieszkała w Pinczynie. Jej dzieciństwo przypadło na okrutne czasy zaborów. W swoim „Pamiętniku” poetka wspomina, że język polski był językiem zakazanym, za jego używanie ludzie byli srogo karani. W domu u Szramków bardzo dbano, aby dzieci mówiły po polsku i znały rodzimą kulturę. Wieczorami ojciec Franciszki uczył je ojczystego języka. Natomiast poetka samodzielnie czytała wielkie dzieła: „Ogniem i mieczem”, „Potop”, „Krzyżacy”.



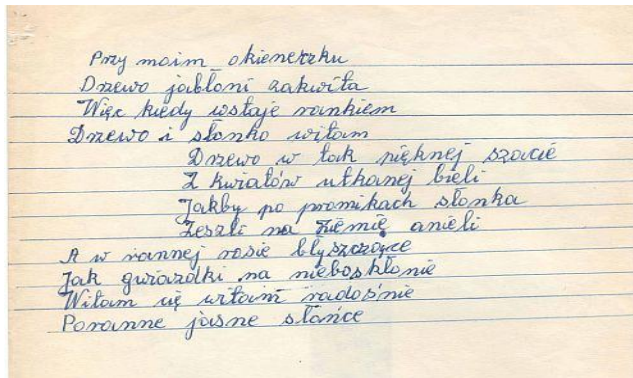
W 1898 roku wyjechała za chlebem do Niemiec, tam pracowała kilka lat. W ten sposób pomagała rodzicom. Po powrocie do kraju wyszła za mąż za Franciszka Powalskiego. Jak sama wyznała nie był to związek zawarty z miłości, a z litości. Jej mąż był od niej o 1.5 roku młodszy. Ojciec Powalskiego był inwalidą, matka już nie żyła. Miał on jeszcze dwie młodsze siostry, którymi należało się zająć. Przez wiele lat matkowała im właśnie Franciszka. Pomimo początkowego braku miłości byli zgodnym i szanującym się małżeństwem. Urodziło im się dziewięcioro dzieci. Franciszka Powalska owdowiała w 1948 roku. Przeżyła I i II wojnę światową. W tym czasie ciężko pracowała na gospodarstwie. Była kobietą bardzo religijną.

Często, aby umilić sobie czas przy pracy, układała wierszyki, piosenki opowiadające o codziennym życiu na wsi. Swoje życie i twórczość spisała w „Moim pamiętniku”, w 1964 roku. Został on napisany w gwarze stosowanej w Pinczynie i okolicy. Franciszka Powalska zmarła 30 grudnia 1970 roku.

W swoim „Pamiętniku” umieściła wierszyki, piosenki, które opowiadały o trudzie życia na wsi, ale także opisywały piękno Pinczyna. W jednym z utworów opiewa piękno Kociewia oraz wyraża swą miłość do tej ziemi. Wspomina tu okrutne chwile: zabory, okupację. Przede wszystkim jednak podkreśla swą wielką miłość do regionu i kraju.

Wanda Dembek z.d. Gramatowska urodziła się 13.01.1916 roku w Pinczynie. Była najstarszym z jedenaściorga dzieci Jana i Wiktorii. Ojciec był rolnikiem, matka natomiast zajmowała się domem. Poetka od najmłodszych lat pomagała rodzicom. W 1933 roku zmarł jej ojciec, od tego momentu Wanda przejęła na siebie część domowych obowiązków. Los jej nie rozpieszczał, po kilku latach zmarła ukochana matka poetki. Wówczas to Dembek podjęła

heroiczny trud wychowania dziesięciorga młodszego rodzeństwa. Jednak opieka nad braćmi i siostrami nie przeszkodziła jej w założeniu rodziny.



Przez całe swoje życie pisała wiersze, jak sama wyznała: *drugim dorobkiem są moje wiersze. Wiersze, które w dniach smutku, tęsknoty i radości wypisywałam. Wiersze z których powstał i został wydany tomik „Gdzie łąki i pola”.* Jest to ogromna radość dla mnie, dla męża, dla dzieci, wnuków i prawnuków, nie pomijając mego rodzeństwa, które jest świadkiem niejednego wydarzenia opisanego w tym tomiku. Wspomniany przez Wandę Dembek tomik poezji ukazał się w 1986 roku. Został wydany w Rzymie, w siedemdziesięciolecie urodzin poetki. Trzeba tu koniecznie dodać, że autorka nie pisała wierszy, by je wydać. Pisała, bo czuła potrzebę opisanego tego wszystkiego, co działo się tuż obok. I to właśnie Kociewie, jego przyroda i mieszkańcy są bohaterami jej wierszy.

Małgorzata Hillar, a właściwie Janina Krystyna Halina Hillar przyszła na świat 19 sierpnia 1926 roku w Piesienicy. Jej rodzice- Franciszek Hillar i Helena z Okonków Hillarowa byli właścicielami sporego majątku, właśnie w tej miejscowości. Pierwszych kilkanaście lat swojego życia poetka spędziła na Kociewiu. Wyjechała z matką i bratem z Piesienicy na początku II wojny światowej, natomiast ojciec trafił do obozu w Stutthofie. Mieszkała w Żyrardowie, Bydgoszczy, Warszawie, a także w Stanach Zjednoczonych, gdzie przebywała wraz z mężem, Zbigniewem Bieńkowskim na stypendium. Małgorzata Hillar studiowała prawo i filozofię ścisłą, ale żadnego z tych kierunków nie ukończyła.

Debiutowała w 1955 roku na łamach „Nowej Kultury” wierszem „Słowa”. Dwa lata później ukazał się pierwszy tomik wierszy...„Gliniany dzbanek”, a następnie pojawiły się: „Prośba do macierzanki” (1959), „Krople słońca”(1961), „Czekanie na Dawida”(1967) i „Gotowość do Zmartwychwstania”(1995), który ukazał się po wielu latach milczenia.

Wyszła za mąż w 1967 roku za Zbigniewa Bieńkowskiego, natomiast cztery lata wcześniej na świat przyszło ich jedyne dziecko, syn Dawid. Niestety małżeństwo nie przetrwało próby czasu.

Małgorzata Hillar nigdy publicznie nie przyznała się, że pochodzi z Piesienicy, mówiła tylko, że jest ze wsi. W swych utworach chętnie pokazywała świat swego dzieciństwa- krajobrazy, zwierzęta roślinność zapamiętaną z Kociewia. O tym, że są to wiersze o tym regionie można się orientować z pewnych słów, topografii. Należy znać te tereny, aby rozpoznać miejsca, o których pisze poetka. Nie używa też Hillar gwary, pisze swe wiersze czystą i piękną polszczyzną. Dobiera słowa w sposób wyszukany, ostrożny jakby nie chciała obnażyć się do końca przed czytelnikiem.

Małgorzata Hillar zmarła na serce 30 maja 1995 roku w Warszawie.

E.Prześrut-Prądzińska

WIERSZE MAŁGORZATY HILLAR

Miłość

Jest czekaniem
na niebieski mrok
na zieloność traw
na pieszczotę rzęs

Czekaniem
na kroki
szelesty
listy
na pukanie do drzwi

Czekaniem
na spełnienie
trwanie
zrozumienie

Czekaniem
na potwierdzenie
na krzyk protestu

Czekaniem
na sen
na świt
na koniec świata



Słoneczniki

W czarnym dzbanku
na podłodze
są jak małe słońca

Przychodzą rozjaśnić
pochmurne dni smutku

Kiedy odchodzą
przez biały próg
szronu

tęsknię za nimi
na brzegu
pustego dzbana

Wtedy przychodzi
rudy Van Gogh

Gdybym żył
mówi
pożyczałbym ci
mój obraz
na każdą zimę

EGZAMINY GIMNAZJALNE

W tym roku nasi gimnazjaliści pisali egzaminy od 18 do 20 kwietnia. W pierwszym dniu przyszło im się zmierzyć z historią i językiem polskim. Następnego dnia pisali z matematyki oraz przedmiotów przyrodniczych, a w piątek z języka niemieckiego i angielskiego.



Humory naszym trzecioklasistom dopisywały, mimo zdenerwowania. Jak oceniają trudność egzaminów? Zapytaliśmy o to niektórych z nich. Poniżej przytaczamy niektóre wypowiedzi:

Uważam, że egzaminy gimnazjalne były w miarę łatwe. Najtrudniejsza była część przyrodnicza, a najłatwiejszy język angielski.

Moim zdaniem egzaminy w tym roku były bardzo łatwe. Jedyne trudność sprawiła mi historia oraz charakterystyka na języku polskim.

Uważam, że egzaminy nie były trudne, ponieważ uczyłam się cały rok. Największą trudność sprawiły mi przedmioty przyrodnicze. Natomiast łatwy był egzamin z języka polskiego, ponieważ wszystko można było wyczytać z tekstu.

Myślę, że egzaminy gimnazjalne były średnio trudne. Najwięcej trudności sprawiły mi zadania zamknięte z matematyki i część biologiczna. Poza tym egzaminy były w miarę proste. Sądzę, że poszły mi dobrze, mogło być lepiej, ale jestem zadowolona ze swej pracy. 15 czerwca zobaczymy, czy były takie łatwe, czy nie.

My trzymamy kciuki za wyniki egzaminów i życzymy trzecioklasistom dostania się do wymarzonych szkół!

ZGADUJ, ZGADUŁA

W marcu się zaczyna, gdy się kończy zima .
Przyjdzie z wiatru ciepłym wiewem, z pięknym
kwiatów, z ptaków śpiewem.

Mówią – że w nim jak w garncu, nieustanna
zmiana. Słońce grzeje w południe, mrozek
szczypie z rana, a do tego jeszcze przelatują
deszcze!

Po marcu przyjeżdża w kwiecistej karecie.
Przed majem odjeżdża. Kto taki? Czy wiecie?

Zobaczysz je wiosną, gdy na wierzbach rosną.
Srebrne futra mają. Jak się nazywają?

Powrócił do nas z dalekiej strony, ma długie nogi
i dziób czerwony. Dzieci się śmiały, gdy go
witały, żabki płakały przez dzionek cały.

Co ona przekopie, to one wyglądają. W domowym
ogródku bardzo się przydadzą.

Co buduje każdy ptak, by chować pisklęta, a
tylko kukułka, o tym nie pamięta?



Są żółte jak kaczuszki. Myślicie, że mają nóżki.
Nie wcześniej, chłodną wiosną na mokrej łące
rosną.

Wiosną na drzewie się zieleni, ale opada na
jesieni.

W brązowych kapturka chowają się listki wiosną,
a potem będą zielone, gdy trochę podrosną.

Tam, w lesie cienistym, zakwita niebiesko. Na
łące na pewno czuły się kiepsko. a gdy zakwita
w marcu, to wtedy już wiecie, że nieodwołalnie
jest wiosna na świecie.